

Kasia Nosowska, Era Retuszera

Ba, ba, ba, babie lato daj.
A, a, a, dziadu ześlij mróz.
Niech, niech, niech baba grzeje się,
A, a, a dziada skuje lód.
Starcom daj dom, zastrzyki na ból, a dzie, dzie, dzie, dzieciom pozwól żyć.
Daj, daj, daj zmartwychwstawać w grach.

Gdy, gdy, gdy, gdyby kózka chce
To, to, to, to by nóżką skoczyć.
Pa, pa, pa, pana prosi pan.
Do, do, do, tanga trzeba dwóch.
Już płonie stos.
Na rondzie de Gaulle.
Pa, pa, pa, palma zjara się, rozkaz da, kserobita brać.

Nie da się żyć, zwariuje jak nic.
Nie da się żyć, zwariuje jak nic.

O, o, o, ona nie je nic.
Ły, ły, ły, łyka z wdechem tlen.
A, a, a, on kaleczy się, a, a, o, a, o kant miednicy jej.
Noc, hula wiatr, dzieciaki chcą spać.
Za, za, za, zasną wiecznym snem, w beczkach na kompostową maź.

Dybie wciąż, dybie na mnie złe, czai się w zakamarkach pan.
Toczy jaźń, wkrada się do snów.
Swoich ma w radio i TV.
Gdzie brzydka treść, obrazek czy dźwięk?
Tam, tam, tam sypie ziarnem czort.
Tam, tam, tam zbiera potem plon.

Nie da się żyć, zwariuje jak nic.
Nie da się żyć, zwariuje jak nic.
Nie da się żyć, zwariuje jak nic.
Nie da się żyć, zwariuje jak nic.